№ 247. Czwartek 29. Października 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 9. października r. b. nadać najłaskawiej katedrę teoretycznej i praktycznej akuszeryi przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie tamtejszemu prywatnemu docentowi w słabościach kobiecych. Drowi *Maurycemu Madurowiczowi.*

Ministerstwo wojny, finansów i stanu, jako też król. kancelarye nadworne, węgierska, siedmiogrodzka i kroacko-slawońsko-dalmatyńska ustanowiły spólną uchwałą taxę uwolnienia od służby wojskowej na rok 1864 na tysiąc dwieście złotych wal. austr.

Hrabia Degenfeld w. r. fzm. Plener w. r. Lasser w. r. Hrabia Forgach w. r. Hrabia Nadasdy w. r. Mazuronic w. r.

Wiedeń, 28. października. Dnia wczorajszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany XXXVI. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 85. Obwieszczenie ministerstwa finansów z 9. października, względem mającego nastąpić na dn. 1. listopada 1863 przejścia spraw załatwionych dotąd przez zniesioną powiatową kasę zbiorową i finansową w Gorycyi, oddziału kredytowego i goryckiego stanowego długu eraryalnego do głównej kasy krajowej w Tryeście.

Nr. 86. Rozporządzenie ministerstw: wojny, finansów i stanu, tudzież królewskich kancelaryi nadwornych węgierskiej, siedmiogrodzkiej i kroacko-slawońsko-dalmatyńskiej z 12. października 1863, względem ustanowienia taksy uwolnienia od służby wojskowej na rok 1864, ważne we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Pogranicza wojskowego, jednak z włączeniem gmin Pogranicza wojskowego.

Nr. 87. Obwieszczenie ministerstwa finansów z 17. paźdz. 1863, względem przeniesienia ustanowionego w Waldmünchen w Bawaryi pobocznego urzędu celnego 1. klasy na dawne miejsce do Hasenbach w Czechach.

Nr. 88. Rozporządzenie ministerstwa marynarki z 19. października 1863, względem zaprowadzenia nowego formularza do spisu ładunków okrętowych do użytku austryackich okrętów kupieckich tak do żeglugi dalszej jak i nadbrzeżnej, ważne dla całego państwa.

Część nieurzędowa.

Lwów, 29. października.

Przedwczoraj miały posiedzenie obie izby Rady państwa. W izbie panów witał prezydent książę Auersperg nowo wstępujących członków z Siedmiogrodu gorącą przemową przedstawiając ważność udziału Siedmiogrodu w pracach Rady państwa i oświadczając w końcu, że dążnością patryotyzmu austryackiego jest utrzymanie niepodzielności państwa. Po złożeniu przepisanego przyrzeczenia odpowiedział baron Schaguna imieniem swoich kolegów siedmiogrodzkich na przemowę prezydenta oświadczając między innemi, że dyplom październikowy i patent lutowy opierają się na sankcyi pragmatycznej i muszą być przeto ważnemi po wszystkie czasy, ponieważ odpowiadają potrzebom wszystkich ludów i zamieniają w rzeczywistość sankcyę pragmatyczną. I dla tego też uchwalił sejm siedmiogrodzki wcielić ten dyplom i patent do siedmiogrodzkiej księgi ustaw. Potem odczytano izbie reskrypt ministerstwa względem poselstwa cesarskiego w sprawie załatwienia budżetu. Hr. Leo Thun oświadczył przy tej sposobności, że pomimo wstąpienia siedmiogrodzkich członków, nie uważa on Rady państwa za kompletną. W końcu nastąpiły z porządku dziennego obrady nad sprawozdaniem komisyi finansowej o projekcie ustawy względem dalszego pobierania podwyższonych podatków i należytości w ciągu miesięcy listopada i grudnia 1863, tudzież sprawozdanie komisyi finansowej o projekcie ustawy względem zniesienia podatku dyferencyalnego od wódki, i izba uchwaliła obydwie te ustawy zgodnie z uchwałami izby deputowanych. — Posiedzenie izby deputowanych było bardzo krótkie. Z porządku dziennego przypadło sprawozdanie komisyi finansowej o budżecie najwyższego dworu, kancelaryi gabinetowej Jego Mości Cesarza, Rady państwa i Rady ministeryalnej. Izba przyjęła wszystkie te pozycye podług wniosków wydziału. *Mühlfeld* zaproponował powiększenie wydziału finansowego czterma członkami, a wydziału podatkowego jednym członkiem z grona deputowanych siedmiogrodzkich. Wniosek ten został przyjęty i wybór zaraz dokonany.

Z teatru wojny w *Królestwie Polskiem* nie ma dziś nic nowego, a *Czas* podaje tylko jeszcze niektóre bliższe szczegóły o porażce oddziału Waligórskiego pod Łazkiem i o walce Czachowskiego pod Jurkowicami. Z Warszawy zaś donoszą *Czasowi*, że wiadomość o uwięzieniu nadrabina Majzelsa była mylna, gdyż nie został on uwięziony, lecz wyjechał sam z Warszawy.

Jeden z korespondentów paryzkich pisze do *Jener. Kor.* pod dniem 25go b. m. Gabinetowi francuzkiemu zaczyna się niepodobać wahająca się postawa sprzymierzeńców; dziś zapytuje urzędowo w *Constitutionnelu*, czy Anglia i Austrya jeszcze się nie porozumiały. Tymczasem sprawa nie jest tak łatwa: jeżeli ministeryum angielskie depeszę dziś w tej ważnej sprawie wysłaną do Petersburga, unieważnia jutro drogą telegraficzną, jeżeli z radzców Królowej Wiktoryi jeden publicznie rozprawia, a drugi mu skrycie zaprzecza, jeżeli nareszcie gabinet tuilleryjski sam przez swoich publicystów ogłasza pokój, a przez swoich dyplomatów dąży do wojny, czyż może się tu kto inny prócz Austryi użalać na odwlekanie sprawy? Nie masz wątpliwości, że dla Francyi sprawa polska jest ważną, ponieważ musi być dla niej ważną z powodu bliskiego otwarcia ciała prawodawczego (5. listopada); ale właśnie dlatego nie powinna ona ograniczać się na roli biernej, lecz wystąpić z własnym programem. Depesze z czerwca dają Austryi pewne gwarancye, ale na jakiż wypadek? na wypadek wojny, na jakiejże podstawie i w jakim celu? Jeżeli *Constitutionnel* odpowie na te pytania, będzie miał prawo zarzucać innym mocarstwom opieszałość. W istocie Francya przewleka sprawę swojem wstrzymywaniem się. Zdaje się, że Cesarz Napoleon nie chce brać w swoje ręce kwestyi polskiej, dopokąd nie będzie wiedział, jak stoi z ciałem prawodawczem. Część opozycyi, z Thiersem na czele jest wojnie przeciwna, większość ministeryalna jest przeciwna akcyi odosobnionej; ale cóż się stanie, jeżeli polskie dokumenta księgi żółtej wytrzymają krytykę ciała prawodawczego? Czy Tuillerye będą na dal obstawały za zwoleniem na teoretyczną deklaracyę hr. Russella? Pewnie nie. Tak więc właściwa zapora jest w Paryżu, a *Constitutionnel* powinien był raczej milczeć, niż szukać jej gdzieindziej.

Monarchia Austryacka

Wiedeń, 27. października. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaśniejszy Pan powrócił wczoraj o godzinie 9. zrana z Gloggnitz, gdzie bawił przez niedzielę, i zaraz po przybyciu do Wiednia, przyjmował ministra spraw zagranicznych hrabiego Rechberga, który powrócił z Norymbergu. Następnie Jego ces. Mość udzielał przez kilka godzin audyencye, a między innemi także hrabiego Wickenburg, i dwu deputacyom z Węgier. — Arcyksiążę Ferdynand Karol z małżonką przybył przedwczoraj z Berna, i wysiadł w pałacu Arcyksięcia Albrechta. Książę Ryszard Metternich przybył tu wczoraj z dóbr swoich Plöss w Czechach i przepędzi w Wiedniu 4 lub 5 dni dla porozumienia się z hr. Rechbergiem. *Ost. d. Post* donosi, że w kołach arystokratycznych mówią wiele o świetnem polowaniu wyprawionem temi czasy przez księcia Metternicha, na którem goście byli przybrani w myśliwski strój francuzki. Polowanie to było jednem z naświetniejszych jakie kiedykolwiek widziano w Czechach.

Pod Fischamend było wczoraj wielkie polowanie dworskie.

Dzisiejszy wieczór u Jego Excelencyi p. Ministra stanu należy do najświetniejszych. Zaszczycili towarzystwo swoją obecnością Ich ces. Wysokoście Arcyksiążęta Karol Ludwik, Albrecht, Karol Ferdynand, i Wilhelm, i wzięli żywy udział w zabawie. Zgromadzenie składało się z największych znakomitości stolicy, i zaiste, trudno byłoby wymienić tych wszystkich, którzy ściągali na siebie uwagę. Członkowie ciała dyplomatycznego przybyli prawie w pełnej liczbie, generalicya, wysokie duchowieństwo i obiedwie izby rady państwa, były licznie reprezentowane. Najwięcej zajęcia budziły tą razą deputowani z Siedmiogrodu, a mianowicie szanowne postacie biskupów i ich malowniczy ubiór przypominający odległą przeszłość. Wieczory w salonach ministerstwa stanu stanowią bez wątpienia najświetniejszy punkt życia towarzyskiego w Wiedniu, i coraz bardziej przynęcają tych, którzy je odwiedzają.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 27. paźdz. *(Klęska Waligórskiego. — Czachowski. — Powracający powstańcy.)* Ostatnie wyprawy powstańców do Polski kongresowej wypadły dla sprawy powstania równie niepomyślnie jak dawniejsze. Najgorzej powiodło się połączonym oddziałom Waligórskiego i Slaskiego.

Slaski, który w 360 umundurowanych i dobrze uzbrojonych ludzi dostał się jeszcze 16. b. m. na polskie terytoryum, ciągnął ku Janowu, ale wkrótce musiał zmienić kierunek marszu, otrzymawszy od Waligórskiego rozkaz, ażeby się z nim połączył. Dnia 22go b. m. tedy zmusili Rosyanie w sile 6 rot piechoty, 4 dział i odpowiedniej liczby Kozaków obadwa te oddziały, liczące przeszło 600 ludzi, pod Łazkiem do walki, która po dwóch godzinach skończyła się zupełnem rozbiciem powstańców. Jeszcze przed rozpoczęciem walki pojmali Rosyanie dwóch powstańców, od których do-

wiedzieli się o siłach Waligórskiego, jak również i o tem, że Polacy nie mają tą razą kosynierów. Gdy więc w końcu przyszło do ataku na bagnety, a ze strony polskiej kosyniery naprzód odkomenderowani zostali, nie dali się Rosyanie tym podstępem wcale zastraszyć. Przeciwnie ruszyli naprzód, zabrali rannych i przyparli resztę powstańców ku granicy, gdzie ich po największej części rozbroiło wojsko austryackie. Zaraz na początku walki otrzymał Slaski postrzał w prawe ramię, przyczem kula ugrzęzła w kości. Sprowadzono go do Galicyi i ma on się znajdować w złym stanie; słychać, że dla wielkiego zapalenia nie można było nawet przedsiębrać amputacyi.

Waligórskiemu, który zaraz po rozpoczęciu walki miał stracić przytomność umysłu, udało się ujść, ale 80 z jego ludzi miało pozostać na placu częścią poległych a częścią ranionych. Bagaże, wiele broni i jeńców dostało się w ręce Rosyan. Tych, którzy przeszli na terytoryum austryackie, sprowadzają do Rzeszowa. Inni albo powrócili ubocznemi drogami potajemnie do domu, albo błąkają się w Polsce kongresowej, w zamiarze połączenia się z Wierzbickim.

Oddział Czachowskiego, musiał jak wiadomo przebyć także zaciętą walkę i zawdzięcza tylko energii i przytomności umysłu swego dowódzcy, że nie został również rozbity. Gdy bowiem Czachowski spostrzegł niebezpieczeństwo, w jakiem znajdował się jego oddział, kazał małej części jego walczyć w centrum, a resztę tymczasem uformował we dwa skrzydła, które w lewo i w prawo obeszły Rosyan i dopiero w ich zapleczu się skoncentrowały; poczem pociągnął Czachowski w góry Świętokrzyskie.

O innych oddziałach nie słychać nic. Z wielu młodych ludzi, którzy dopiero przed dwoma tygodniami opuścili dom swój z najśmielszemi nadziejami, wraca teraz kilka tylko. Smutek, niewygody i niedostatek wszelkiego rodzaju złamały ich; jednak większa część ich mówi jeszcze o dalszem prowadzeniu walki.

Anglia.

Londyn, 22. października. *(Wypadki w Japonii.)* *Times* ogłasza następujące dwie depesze urzędowe z Japonii, dotyczące ostatnich wypadków w pomienionym kraju;

„15. sierpnia. Ponieważ stracono nadzieję na układy, przeto flota angielska zajęła stanowisko naprzeciw Kagosimy i przysposobiła się do boju. Dwie bateryе nadbrzeżne rozpoczęły ogień do floty, która temże odpowiedziała. Gdy noc zapadła, miasto było w kilku punktach w płomieniach. Trzy forty zmuszone zostały do milczenia. Straty angielskie wynoszą 11 ludzi w zabitych i 39 w ranionych. Kapitanowie Joslin (z okrętu „Euryalus") i Wilmot polegli od jednego i tegoż samego strzału. O 9ej wieczorem całe miasto było w płomieniach."

„16. sierpnia. Flota dawała ognia do wszystkich bateryi. Całe miasto, wraz z pałacem, faktoryami, arsenałem i t. d., leży w gruzach. Zapewniają, że bateryе nadbrzeżne były dobrze obsługiwane."

Anglia prowadzi przeto obecnie znowu dwie wojny w drugiej połowie kuli ziemskiej, mianowicie jednę w Japonii, a drugą w Nowej Zelandyi. Z tego powodu *Times* powiada: „Pierwszem pytaniem, jakie nastręcza się publiczności angielskiej przy otrzymaniu powyższej wiadomości, jest to, czy wyprawa była rzeczywiście niezbędną. Dla należytego tej kwestyi rozwiązania, należałoby roztrząsać szczegółowo nasz stosunek do Japonii. Nie wdając się atoli w tę kwestyę sporną, poprzestaniemy na oddaniu słuszności postępowaniu reprezentantów angielskich w Japonii. Nie powinniśmy zapominać o tem, że jak skoro tam jesteśmy, powinniśmy naturalnie cokolwiek przedsięwziąść, t. j. powinniśmy bądź zaniechać nasze tam stanowisko, bądź też utrzymać się na takowem w ten lub inny sposób. Znajdzie się zapewne mało ludzi, którzyby doradzali pierwszy z pomienionych dwóch sposobów postępowania. Lecz gdyby tacy się znaleźli, obowiązkiem ich byłoby dowieść, dla jakich powodów i w jakim interesie powinnibyśmy zerwać wszelkie z Japonią stosunki. Usadowiliśmy się tam nie przemocą, lecz za przyzwoleniem jedynego odpowiedzialnego i widzialnego rządu tamecznego, oraz, o ile mogliśmy przekonać się, za zgodzeniem się ludu. Jeżeli powiadają nam, że „interesa prywatne" naszych kupców pozostają w sprzeczności z usposobieniem naszego narodu i z prawami japończyków, twierdzenie to zdaje nam się mieć źródło w przypuszczeniu, że handel może kwitnąć bez dobrowolnego na się oddziaływania sprzedających i kupujących. Jeżeli sprawozdania handlowe z Japonii brzmią pomyślnie, i służą dowodem coraz bardziej wzrastającego wywozu i przywozu, dowodzi to dostatecznie, że wielu japończyków mienia chętnie swe produkta na nasze. Ministrowie Tajkuna życzą sobie, jak powiadają, tegoż samego, a jakkolwiek utrzymywano niejednokrotnie, że Mikado posiada daleko większą władzę niż Tajkun, i że jest zawziętym przeciwnikiem otwarcia portów, — my ze swej strony oświadczamy, że nie mamy dowodów za ani przeciw temu. To tylko wiemy, że tłum bajecznie bogatych właścicieli ziemskich, razem trzymających i otoczonych uzbrojonym ludem, postanowił wypędzić nas ztamtąd, i że tam, gdzie chodzi o wykonanie tego planu, nie cofa się przed żadnym występkiem ani przed żadną zdradą. Trudno wymyślić gorszy powód do zaniechania naszego poselstwa i do pozostawienia naszych faktoryi bez żadnej obrony, a sir R. Alcock bardzo słusznie postąpił, gdy odrzucając wszelki zamiar napaści lub zajęcia terytoryum, nie chciał nawet wchodzić w dyskusyę co do możliwości takiej alternatywy. Jeżeli zaś chcemy tam pozostać, w jaki sposób zdołamy obronić życie i mienie naszych narodowców od ataków motłochu zostającego na żołdzie tych bohaterów rabunku? Sam rząd przyznaje się, że jest zbyt słabym do udzielania opieki, lecz upoważnia nas, ażebyśmy się sami bronili. Wątpliwem jest atoli, czy cel ten zostanie przez nas osiągnięty za pomocą bombardowania miast i zamków winnych daimiosów i czy ich nienawiść dla nas może być pokonaną za pomocą postrachu i zemsty. Montesquieu powiada o Japończykach: „Ludzie mający naturalną pogardę dla śmierci i odbierający sobie życie dla lada powodów", nie dadzą się odwieść od przestępstw za pomocą najsurowszych nawet kar. Pomimo to nie wadzi spróbować, czyby nie dał złamać się upór tego narodu. Będziemy unikać obudzenia w innych państwach europejskich, na dalekim wschodzie interesowanych, podejrzenia co do naszych na Japonię zamiarów, które będą zupełnie bezinteresowne. Spodziewamy się także, że mieć będziemy sprzymierzeńca w liberalnem stronnictwie japońskiem, które potępia otwarcie dążności stronnictwa chcącego usunąć inne narody od styczności z Japonią. Jeżeli to ostatnie stronnictwo będzie dość silnem, ażeby wywołać rewolucyę i zamknąć znowu wszystkie porty, w takim razie będziemy mieli dość czasu do namysłu, co przedsięwziąć należy. Na teraz zaś stanąć powinniśmy na stanowisku naszych praw, traktatami zawarowanych, i bronić się, chociażbyśmy mieli przez to wzmocnić potęgę rządu centralnego."

Francya.

Paryż, 25. października. *(Różne wiadomości.)* *Monitor* ogłosił dekret cesarski mianujący jenerała Lawoestina gubernatorem inwalidów, a jenerała Mellineta dowódzcą gwardyi narodowej departamentu Sekwany.

Z Tulonu donoszą pod dniem 23go b. m., iż Król Jerzy grecki opuścił to miasto na pokładzie fregaty „Hellar". Jego król. Mość w podróży swej do Grecyi, zatrzyma się kilka chwil w Messynie.

W przeszłą środę oficerowie pułku dragonów w Wersalu w garnizonie będącego, dali bankiet dla oficerów sztabowych pułków jazdy i artyleryi w departamencie Sekwany i Oay konsystujących. Na bankiecie tym znajdowali się marszałkowie Magnan i Saint Jean d'Angéli i jenerał dywizyi d'Allonville. Między toastami, które na tym bankiecie wniesiono, następujący toast pułkownika dragonów Pajol zrobił niejakie wrażenie nawet poza kółkiem biesiadników. „Być może", mówił pułkownik Pajol, „iż Cesarz w czasie nie bardzo odległym powoła nas do walki z ciemiężcami ludu, dla którego tyle mamy sympatyi; pokażemy światu wtenczas, jak przodkowie nasi, jakie korzyści osiągnąć można z kombinacyi jazdy różnej broni".

Dziennik *L'Estafette* w Mexyku wychodzący ogłosił następujący list przez Franciszka Zarw, jednego z ministrów Juareza, do przyjaciela swego Ignacego Camplido z San Lui de Potosi pod dniem 8. sierpnia pisany, a przez Francuzów przejęty. W liście tym p. Franciszek Zarw pisze między innemi: „Praca drukarska i papier, które nam przesłałeś, odebraliśmy; bronią tą będziemy wojować zażarciej, niżeli karabinami lub działami. Tu rzeczy stoją źle, bardzo źle; wodzowie nasi uciekają codziennie, i trzeba, ażebyś Ty i przyjaciele P. i C. tych przytrzymywali, co się wam przedstawia. Nie masz ludu w naszym kraju, trudno o nim mówić; pokój, jaki im cesarstwo ofiaruje i tytuł jego uwodzą ich, i tylko w Durango i na granicy północnej możemy szukać schronienia. Co do mnie, mam zamiar udać się do Zjednoczonych Stanów i oczekiwać tam dalszego rozwoju wypadków. Przyjaciel nasz Benito (Juarez) psuje wszystko marzeniami swemi; dziś pochlebia temu szelmie i obłudnikowi Dobladzie i temu głupcowi Uragi. Pierwszy jest prawdziwym dobladem (dwuznacznym) w każdem znaczeniu, i zdradzi nas, jak mu to korzystnem zdawać się będzie. Drugi, jak mu dadzą jednego tylko żołnierza i jednego kaprala, przejdzie z nimi do imperyalistów, byli mu przyznali rangę jenerała dywizyi i oddali mu domy, które mu przyrzeczono. Chociaż zaś sądzą, iż droga, którą list ten posyłam, jest pewna, jednak nie odważam się pisać obszerniej. Nie omieszkaj jednak pisać mi jak najspieszniej i zawiadomić mię o tem, co nas obchodzić może itd.

Niemcy.

(Rezultat konferencyi cłowej w Monachium.) Gazeta kolońska donosi, że rządy niemieckie na konferencyi cłowej w Monachium reprezentowane podpisały protokół, według którego wzywać mają Prusy, ażeby bezwłocznie do negocyacyi z Austryą przystąpiły. Austryi mają być przyznane osobne korzyści, a że takowe nie zgadzają się z niektóremi stypulacyami traktatu prusko-francuzkiego, przeto Prusy postarać się mają o zmianę takowych stypulacyi. Pewną jest rzeczą, że na najbliższej konferencyi cłowej w Berlinie, Prusy będą miały do czynienia z koalicyą poprzednio już zawartą.

Rosya.

(Stosunki finansowe. — Doniesienia z gubernii kijowskiej.) *Berl. Nat. Ztg.* donosi, że rosyjski bank państwa w miejsce przepisanych ustawą rubli srebrnych pełnej wagi, wypłaca tak zwane talary Katarzyny, których wartość jest o 10 prc. mniejsza, jak ru-

bli prawnie w obiegu będących. To jednak nie powstrzymało ciągłego wywozu srebra, a w październiku pomimo znacznego napływu zapas srebra zmniejszył się prawie o 3 miliony rubli. Niestosowność tej operacyi okazuje się coraz widoczniej, wypłaty gotowizną są tylko złudzeniem, dopóki złoto nie jest wcale wypłacane, a srebro tylko monetą mniejszej wartości. Jeszcze smutniejsze są wiadomości z Warszawy: bank polski wstrzymał zwykłe swoje operacye, i zajmuje się jedynie wypłatą procentów, ponieważ komisya finansowa w ostatnich dwóch kwartałach nie złożyła przypadających rat. W Warszawie sądzą nawet, że bank musi zachować gotowiznę w rezerwie na cele rządowe. W ogólności rząd rosyjski nie dotrzymuje swoich zobowiązań względem banku polskiego bez względu na to, że listy zastawne i inne polskie papiery spadają ciągle, i stan handlowy warszawski łatwo może popaść w położenie, że ze swojej strony będzie także musiał wstrzymać dopełnienie zobowiązań. Brak pieniędzy w Warszawie doszedł już wysokiego stopnia, i to było powodem, że wexle na Warszawę z krótkiemi terminami podniosły się w jednym dniu o $^5/_8$ talara, podczas gdy wexle z długiemi terminami były nader trudne do sprzedania.

Z kijowskiego okręgu wojennego donosi *Inwalid:*

Jenerał-adjutant Annenkow II. podczas podróży inspekcyjnej po kraju sobie powierzonym, zastał wojsko w gubernii wołyńskiej i wzdłuż granicy polskiej, w jak najlepszym stanie. Chorych było bardzo mało; odzież, uzbrojenie, jak niemniej wykształcenie wojskowe wszystko to było całkiem zaspakajające. W raporcie nadmieniono, że włościanie przyjmowali wszędzie szefa kraju z oznakami najszczerszej wdzięczności dla Cesarza, i okazywali gotowość walczenia do ostatka za Cara i ojczyznę: opołczenie wszędzie dopełnia swoich obowiązków gorliwie, i przyczynia się do utrzymania w kraju spokojności, stosunki poddańcze między chłopami a właścicielami dóbr ustały zupełnie, a kontrybucya 10 prc. jest płacona w porę i chętnie. Na granicy z kijowskim okręgiem wojskowym, w Galicyi nie było już większych oddziałów powstańczych, mniejsze pojawiają się od czasu do czasu. Straż graniczna utrzymuje kordony w porządku, i nie słychać, aby powstańcy przedzierali się przez granicę. Zresztą z powodu nienawiści, jaką ludność gubernii podolskiej i wołyńskiej pała ku Polakom, wkraczanie powstańców nie odniosłoby pożądanego skutku.

Kronika.

(Morderstwo.) Wczorej wieczór o godzinie kwadrans na ósmą popełnioną została w naszem mieście okropna zbrodnia. Na placu „Castrum" o kilka kroków od kamieni tam złożonych, zamordowany został c. k. radca sądu krajowego Kuczyński, otrzymawszy z tyłu w lewe ziobra pchnięcie kilka cali głębokie, które przeszyło płuca i serce. Śmierć musiała natychmiast nastąpić. Narzędziem morderczem był nowy nóż myśliwski, około półtora stopy długi, którego pochwę znaleziono o kilka kroków na kamieniach; nóż sam leżał pod zamordowanym. Według zeznania kilku osób, które się znajdowały opodal, widziano dwóch lub trzech ludzi oddalających się spiesznie z miejsca gdzie zbrodnia została popełniona. Jeden z nich miał, jak mówią, na sobie bluzę i kaszkiet. Śledztwo najściślejsze jest w toku. Zamordowany zostawia wdowę i dwoje dzieci.

(Pożar.) W Uwiślu w obwodzie czortkowskim, powstał pożar w nocy z 19. na 20. b. m. w nowo wybudowanym domu włościanina Jacka M. i zniszczył prócz tego domu stodołę i stajnię i 30 kóp zboża tegorocznego zbioru, a nadto dom i stajnię sąsiada. Szkodę obliczono na 400 zł. w. a., a przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

(Napad zbójecki.) W nocy z 17. na 18. b. m. napadło czterech nieznanych złoczyńców mieszkającego na ustroniu w Cieklinie w obwodzie sanockim, włościanina Franciszka Rydarowicza i żądali od niego pieniędzy. Napadnięty broniąc się cepem schronił się do domu i zamknął drzwi za sobą. Wtedy rabusie podpalili dom, i rzeczony włościanin postradał całe mienie swoje wartości do 346 zł. 50 c. w. a. Wszelkie poszukiwania za złoczyńcami były dotąd bezskuteczne.

(Zabójstwo.) Na dniu 23 b. m. pokłóciło się dwóch pijanych włościan w Zuchorzycach w obwodzie lwowskim i wszczęła się między nimi bójka, przyczem jeden z nich imieniem Grzegorz Bojków ugodził drugiego, Maxyma Demkowa swego szwagra tak niebezpiecznie nożem w brzuch, że aż wnętrzności mu wylazły, z czego też w kilka godzin potem skonał. Winowajca umknął i dotąd niewyśledzono go jeszcze.

(Wyjazd ks. Ławrowskiego z Krakowa.) „Krak. Ztg." donosi: Dnia 26. b. m. wieczorem odjechał ztąd gr. kat. pleban ks. Ławrowski powołany na spirytualnego do gr. kat. seminaryum we Lwowie. Zeszłej niedzieli pożegnał się w cerkwi z małą gminą, która do łez wzruszona, złożyła mu następnie w jego pomieszkaniu serdeczne podziękowanie za otrzymane dobrodziejstwa. Nowo powołany administrator, kapłan zakonu Bazylianów Ławrysiewicz, brataniec zmarłego profesora teologii przy uniwersytecie Jagiellońskim, miał po nabożeństwie mowę pełną namaszczenia, która sprawiła głębokie wrażenie na zgromadzonych. Przed odjazdem ks. Ławrowskiego wielu członków powszechnego kasyna wyprawiło dla niego d. 26. wieczorem ucztę pożegnalną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 28. paźdz. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (84 ℔) 2 zł. 51 c.; żyta (80 ℔) 1 zł. 36 c.; jęczmienia (68 ℔) 1 zł. 19 c.; owsa (46 ℔) 1 zł. 13 c.; hreczki 1 zł. 63 c.; grochu 1 zł. 67 c.; kartofli 50 c., cetnar siana 1 zł. 42 c., okłotów 52 c., sąg drzewa bukowego 10 zł., sosnowego 8 zł.

Lwów, 27. października. Na drodze żelaznej galicyjskiej obowiązuje od dnia 15go b. m. następujący regulamin względem terminów odstawy: Pakunki podróżnych oddane będą za przybyciem pociągu, po upływie czasu na wyładowanie i na expedycyę cłową przepisanego. W razie przekroczenia tego terminu dyrekcya drogi żelaznej wynagradza stronom szkodę wykazaną z opóźnienia, tak jednak, iż wynagrodzenie to więcej niż 5 c. od funta na dzień wynosić nie będzie.

Termin odstawy zwykłych transportów towarowych oznaczony jest do trzech dni na odległość 20 milową, z dodatkiem jednego dnia za każde następne 20 mil. Jeżeli transport przechodzi na inną linię drogi żelaznej galicyjskiej, w takim razie termin odstawy przedłuża się o dzień jeden. Jeżeli zaś przechodzi na inną drogę żelazną austryacką, lub z takowej przychodzi, w takim razie według umowy zawartej z zarządami dróg żelaznych austryackich, cała przestrzeń w kraju austryackim drogą żelazną przebyta, uważaną będzie jako do jednej drogi żelaznej należąca, i stosuje się do transportu termin odstawy wyżej wyrażony, wszakże zawsze z dodatkiem jednego dnia za przejście z jednej drogi żelaznej na drugą i jednego dnia dla ostatniej drogi żelaznej, na manipulacye przy oddaniu. Termin odstawy dla transportów pospiesznych wynosi połowę powyższego terminu. Czas na expedycyę cłową przeznaczony nie jest objęty powyższemi terminami. Termin odstawy poczyna się od północy następującej po dacie ostemplowania listu frachtowego, jeżeli zaś koniec terminu wypada na niedzielę lub na dzień świąteczny, w takim razie przedłuża się do następnego dnia powszechnego. Bez żądania dowodu poniesionej straty, droga żelazna galicyjska w razie opóźnienia przy transporcie towarów wynagradza, jeżeli opóźnienie więcej jak jeden dzień do trzech dni wynosiło, jedną czwartą część, zaś do ośmiu dni jedną trzecią część, a w razie opóźnienia więcej niż ośm dni wynoszącego, połowę należytości frachtowej. Przy transportach pospiesznych za każde opóźnienie od 12 do 24 godzin droga żelazna wynagradza jedną czwartą, od 24 godzin do trzech dni jedną trzecią część, a przy opóźnieniu więcej niż trzy dni wynoszącem, połowę należytości frachtowej. **Przy towarach transportowanych po niższym frachcie niżeli fracht taryfą oznaczony, dyrekcya drogi żelaznej osobne termina odstawy oznaczy.**

Termin odstawy powozów i zwierząt żyjących jest ten sam, jak przy transporcie towarów, według tego, czyli takowe jako przedmiot podróżny lub jako towar frachtowy do przesełki oddane zostały.

Jeżeli osoba oddająca transport jaki do przesełki chce mieć zaręczone za opóźnienie wyższe wynagrodzenie, niżeli regulaminem powyższym ustanowione zostało, w takim razie podać winna wysokość pożądanego wynagrodzenia ustnie przy pakunku pasażerskim i przy powozach i zwierzętach za rewersem transportowym przyjętych, zaś przy transportach towarów zwykłych i pospiesznych, żądanie takowe na liście frachtowym deklarowane być winno.

Stryj, 19go października. W pierwszej połowie bież. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu											
	Rozdół		Żydaczów		Rożniatów		Żurawno		Kałusz		Stryj	
	zr	cen.	zr	cen.	zr	cen.	zr	cen	zr	cen.	zr	cen
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	40	2	60	2	50	2	72	2	50	2	58
„ żyta .	1	40	1	20	1	40	1	35	1	55	1	50
„ jęczmienia .	1	20	1		1	.	1	2	1	45	1	18
„ owsa . . .	.	85	.	80	.	84	.	75	.	80	.	79
„ hreczki . .	1	.	1	.	.	.	.	.	1	60	1	12
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	.		1	40	1	65
„ ziemniaków .	.	40	.	60	.	80	.	40	.	60	.	40
Cetnar siana . . .	1	15	1	30	.	80	1	20	1	60	.	95
„ wełny	.	.	.	.	.				.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.		.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	7		4	80	3	95	4	.	5	.
„ „ miękkiego	5	.	6	.	4		2	45	3	50	4	.
Funt mięsa wołowego	.	10	.	10		9	.	9	.	8	.	12
Mas okowity	.	60	.	80	.	39	.	54	.	80	.	72

Ostatnia poczta.

Kraków, 28. października. *Krak. Ztg.* pisze: Dnia 23go b. m. wieczorem przy rewizyi na folwarku Międzywodzie pod Baranowem znaleziono i skonfiskowano 7 pak z amunicyą, tudzież 7000 nabojów ostrych, 11 karabinów, 30 pałaszy, 18 pistoletów i pewną liczbę rekwizytów wojskowych.

Dnia 24go przytrzymano znowu pod Baranowem znaczniejszą liczbę powstańców, którzy się tam schronili.

Frankfurt, 27. października (wieczorem). Dziś wieczór odbyło się zebranie około 200 członków zgromadzenia wielko-niemieckiego, wyznaczonego na jutro, i jeneralnego zgromadzenia niemieckiego stowarzyszenia reformy, mającego się odbyć pojutrze. Pomiedzy obecnymi było 49 Aaustryaków, a z tych 38 Czechów, tudzież wielu deputowanych sejmów krajowych. Wnioski wydziału powzięte na podstawie projektów Wydenbrugka i Vanbühlera zawierają 5 punktów. Punkta 1 do 3 orzekają: Zgromadzenie uznaje w zwołaniu, i zebraniu się kongresu monarchów czyn patryotyczny, a w powziętym akcie reformy, za którego przyjęciem oświadcza się, stosowną podstawę do rozwoju konstytucyi Niemiec, tudzież do ściślejszej jedności i większej wolności; spodziewa się, że wszystkie rządy i reprezentacye przyczynią się do ukończenia aktu reformy, i będą mieć w pamięci skutki, które muszą nastąpić, jeźliby odmówili przyzwolenia na akt reformy, lub przywiązali do niej warunki niemożebne. Punkt 4. opiewa dosłownie: Zgromadzenie pochwala, że dla osiągnięcia jedności, następują ustępstwa zgodne z myślą zasadniczą aktu reformy, ale zaleca, aby pomimo niezałatwienia zatargów, przeprowadzenie aktu reformy było przyspieszone w granicach istniejącego prawa, mianowicie przez spieszne zwołanie deputowanych państw, które się skłaniają. Punkt 5. na wypadek, jeźliby rewizya aktu reformy przywróciła art. 14. aktu reformy w pierwiastkowej stylizacyi, zaleca dwuletni peryod regularnych zgromadzeń deputowanych, i ustalenie terminu do nowych wyborów. Dziś 27 wielkoniemieckich redakcyi przystąpiło do obrady.

Nowy Jork, 17. października. Urzędową drogą donoszą: Jenerał Lee nie przeszedł Potomacu. Lincoln zwołuje 300.000 ochotników pod broń.

TEATR.

Dziś opera niemiecka: „**Romeo i Julia.**"

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. października.

Hotel George: PP. Szeliski Kaz., z Chodaczkowa. — Urbański Rud., z Dobrosina.

Hotel europejski: Br. Błażewski C., z Nowosiółki. — Brześciański B., z Pietnic. — Piotrowicz K., z Lleszniowa. -- Nosalewski M., z Podola. — Żurakowski A., z Horbacza. — Papara Hen., z Zubowmostów.

Hotel angielski: Ujejski Fran., z Dynysowa. — Hr. Sołtyków Alex. z Brzeżan.

Hotel Langa: Br. Kapry Dom., z Bukowiny.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. października.

PP.: Osmiałowski Sz., do Janczyna. — Cieński B., do Tomaszowa — Br. Doliniański X., do Dolinian.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. października 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	‴ 328.86	+ 0 5	78.4	wschodni sł.	mróz
2. god. po poł.	329.01	+ 3.2	83.1	południowy "	pochmurno
10. god. wiecz.	329.09	+ 1.4	84.1	poł.-wsch. "	pogoda

Kurs lwowski.

Dnia 28. października.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	[illegible]	32½	[illegible]	38
Dukat cesarski	" "	5	34	5	39½
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	19½	9	26
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	75	1	76½
Talar pruski	" "	1	67	1	6 ½
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	88	73	63
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	54	77	3[illegible]
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	—	74	63
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	28	81	95
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	196	25	198	

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. października.

	zlr.	kr
5% Metaliki	75	70
5% pożyczka narodowa	81	65
Losy z 1860 roku	97	70
Akcye banku wiedeńskiego	795	—
" " kredytowego	186	10
Londyn, 10 funtów szterlingów	111	10
Dukat pojedyńczy	5	39
Srebro	111	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. października.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	71.40	71.60
" " bez kuponów zwrotny po 5%	96.50	96.75
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81 50	81 60
od kwiet. do paźd. po 5%	81.40	81.50
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.70	75.80
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.80	75.90
dtto. po 4½%	67.—	67.50
dtto. " 4%	60.—	60.50
dtto. " 3%	45.—	45.50
dtto. " 2½%	37.50	38.50
dtto. " 1%	15.10	15.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	156.—	156.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	153.75	154 —
Przez. do wyl. z r. 1854	93.—	93.25
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	97.30	97.40
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	97.90	98.—
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	17.75
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.50	72.—
" 4½%	66.75	67.25
" 4%	59.50	59.75
" 3½%	52.—	52.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju " 3%	—.—	—.—
" 2½%	59.—	60.—
" 2¼%	52.—	53 —
" 2%	47.—	48.—
" 1¾%	41.—	42.—
dtto. z procent. za granicą " 5%	71.50	72.—
" 4½%	67.25	67.75
" 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.—	87.50
Wyż. Aust. i Salcb.	85.—	85.50
Czech	90.25	90.75
Morawii	88.50	—.—
Szląska	88.50	89.—
Styryi	87.25	87.50
Tyrolu	91.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.—	89.—
Węgier	75.50	76.25

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	74.25	74.75
Kroacyi i Slawonii	75.25	75.75
Galicyi	73.80	74.25
Siedmiogrodu	73.95	74.50
Bukowina	73.—	73.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	73.25	73.50
Lomb. wen. poż. z r. 1859	—.—	—.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
" 4%	59.50	59.75
Dług Salcburga " 3½%	—.—	—.—
" 3%	59.50	59.75
" 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy " 2%	29.50	30.50
" 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	27.—	—.—
" 2½% " 100 "	22.50	—.—
" 2¼% " 100 "	20.25	—.—
" 2% " 100 "	18.—	—.—
" 1¾% " 100 "	15.50	—.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	787.—	788.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	185.90	186 10
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	642.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1652.—	1654.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	183.75	184.25
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	140.25	140.75
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	150.25	130.50
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	248.50	250.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	197.25	197.75
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	40.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	—.—	85.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	695.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	228.—	230.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	—.—	145.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	427.—	428.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	238.—	240.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	394.—	398.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	395.—	398.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	277.—	279.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	157.—	157.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	102.25	102.50
10let. " 1857 po 5%	89.—	89.25
przeznaczone do los. po 5%	—.—	—.—
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	84.90	85.10
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	73.50	74.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.75	98.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	91.50	92.—
Emis. z r. 1862 za 100 zl. wal. aust.	87.75	88.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	117.75	118.25
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	117.—	117.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	86.25	86.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	80.—	80.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Lloyda za 100 zł.	91.—	92.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	94.—	94.25
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.25	78.75
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	99.50	100.—

6. Losy.

(za sztukę.)	pien.	towar
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	136.15	136 30
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	91.—	91 50
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	113.—	114.—
" " po 50 zł. m. k.	50.—	51.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.75	34.25
Esterhazego po 40 zł. m. k.	94.50	95.50
Salma " 40 " "	35.25	35.75
Palffiego " 40 " "	34.25	34.75
Clarego " 40 " "	34.50	34.75
St. Genois " 40 " "	33.50	34.—
Windischgrätza 20 zł. "	22.—	22.50
Waldsteina 20 "	20.25	20.75
Keglevicha 10 "	15.—	15.25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar
Amsterdam za 100 zł. hol	95.10	95.20
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	95.10	95.10
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	95.20	95.20
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	85.90	83.90
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	112.20	112 25
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	44 25	44.30
Paryż za 100 fr.	44.30	44.35
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar
Dukaty ces. men.	5.40	5.42
dtto. pełnej wagi	5.40	5.42
Korona	15.45	15.50
20frankówka	8.99	9.01
Rosyjski imperyał	9.28	9.30
Talar związkowy	1.68	1.69
Srebro	112.—	112.50
Kurs korony w c. k. kasach 13zl. 50c.		

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.